

Łukasz Jureńczyk\*

## DZIAŁANIA TERRORYSTYCZNE, PARTYZANCKIE I SYMPTOMY WOJNY DOMOWEJ W IRAKU

Na terenie Iraku działa wiele organizacji o charakterze partyzanckim i terrorystycznym o różnym rodowodzie<sup>1</sup>. Istnieją problemy definicyjne różniczenia terrorystów od partyzantów<sup>2</sup>. Działania uznane przez jednych za terroryzm, dla drugich są typowymi walkami narodowowyzwoleńczymi<sup>3</sup>. Szczególnie politycy i naukowcy arabscy nie zgadzają się na włączenie do definicji terroryzmu działalności, której celem jest wyzwolenie kraju spod okupacji. Tym zagadnieniem poświęcony jest niniejszy artykuł.

### I

Do dnia dzisiejszego nie udało się stworzyć pełnej, ogólnie przyjętej definicji terroryzmu. Według jednej z definicji „terroryzm to stosowanie terroru, zwłaszcza przez ugrupowania ekstremistyczne, które za pomocą zabójstw politycznych, porwań zakładników, uprowadzeń statków powietrznych, morskich i innych próbują zwrócić uwagę opinii publicznej na wysuwane przez siebie hasła, żądania lub wymusić na rządach państw określone ustępstwa”<sup>4</sup>.

---

\* Dr Łukasz Jureńczyk, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

<sup>1</sup> Irak jest krajem wielonarodowym. 77 proc. ludności stanowią Arabowie, 19 proc. Kurdowie, pozostałe 4 proc. inne narodowości, głównie Turkmeni, Azerowie i Persowie. 95 proc. mieszkańców Iraku wyznaje islam, z czego 61,5 proc. stanowią szyici, a pozostałą część głównie sunnici. Inne religie nielicznie reprezentowane w Iraku to przede wszystkim odłamy chrześcijaństwa. Zob. M. M. Dziekan, *Irak. Religia i polityka*, Elipsa, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>2</sup> J. K. Cooley, *Unholy Wars. Afganistan, America and International Terrorism*, Columbia University Press, London 2000, s. 259.

<sup>3</sup> R. A. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 11.

<sup>4</sup> B. Hołyst, *Terroryzm*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 48.

Z kolei terror to najprościej mówiąc stosowanie przemocy, gwałtu, okrucieństwa w celu zastraszenia. Terroryzm jest działaniem bezprawnym, uderza w wybrane lub przypadkowe cele, zarówno osoby jak i mienie oraz ma doprowadzić do zastraszenia społeczeństwa i wymuszenia określonego zachowania władz. Podstawowymi elementami składającymi się na terroryzm są:

- bezprawność działań,
- stosowanie przemocy wszelkimi dostępnymi środkami, bez skrupułów i bez zważania na konsekwencje,
- wybieranie celów przede wszystkim wśród cywilów,
- spektakularny sposób działania ukierunkowany nie tyle na zniszczenie celu, co wywołanie efektu medialnego i psychologicznego,
- sianie strachu, terroru,
- działania te ukierunkowane są na osiągnięcie celów politycznych, ideologicznych, religijnych, etnicznych, militarnych,
- dynamizm i ewolucja zjawiska wraz z rozwojem technologicznym.

We współczesności terroryzm stał się zjawiskiem o zasięgu globalnym. Wyróżnić możemy kilka podstawowych powodów intensyfikacji zjawiska terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku:

- zniknięcie tradycyjnego od czasów II wojny światowej globalnego układu dwubiegunowego, spowodowanego rozpadem bloku wschodniego i samego Związku Radzieckiego. Wiele ugrupowań terrorystycznych straciło swoich państwowych protektorów, po odmrożeniu lokalnych konfliktów i tendencji nacjonalistycznych zintensyfikowało działania zbrojne, wykorzystując słabość polityczną nowych władz,
- wzmagające się procesy globalizacyjne, wraz z którymi następuje rozwój wzajemnych sieci powiązań między państwami w wymiarze globalnym i idące za tym ułatwienia w przepływie kapitału, informacji i ludzi. Wraz z tym rozprzestrzeniają się także negatywne zjawiska, takie jak przepływ terrorystów i ułatwienia w finansowaniu organizacji terrorystycznych,
- globalny rozwój, nie następuje w sposób zrównoważony, przez co pogłębia się dysproporcja między bogatymi i biednymi państwami, co powoduje podział na bogatą Północ i biedne Południe. Poczucie wyzysku i niesprawiedliwość wzmacniane jest przez znaczne różnice kulturowe, brak dialogu i zrozumienia, co nieuchronnie prowadzi do konfliktu,
- różnice technologiczne, przede wszystkim w dziedzinie uzbrojenia, powodują wzrost zagrożeń asymetrycznych. Grupy ekstremistyczne nie są w stanie stawić czoła nowoczesnym armiom, dlatego sięgają po technikę walki terrorystycznej,
- tzw. „efekt blow back”. Podczas radzieckiej interwencji w Afganistanie Stany Zjednoczone za pośrednictwem Centralnej Agencji Wywiadow-



czej (Central Intelligence Agency – CIA) w ramach operacji „Cyclone” wspierały w latach 1979–1989 broniących się mudżahedinów<sup>5</sup>. Znaczne wsparcie finansowe, przekazana broń i prowadzone na szeroką skalę szkolenia dla ponad 100 tys. bojowników przyczyniły się do znaczącego wzmocnienia tamtejszych sił. Po wycofaniu wojsk radzieckich z Afganistanu część bojowników przystąpiła do Al-Kaidy i innych organizacji terrorystycznych.

Obecnie największy zasięg ma terroryzm o islamskim rodowodzie. Bazuje on na islamskim fundamentalizmie religijnym, który nawołuje do powrotu do korzeni islamu<sup>6</sup> oraz ma związek z odrodzeniem się terminu *dżihad*<sup>7</sup>. Celem międzynarodowego terroryzmu o islamskim rodowodzie jest

---

<sup>5</sup> Była to jedna z najdroższych operacji CIA, na którą w samym 1987 r. przeznaczono 630 mln dol. Zob. P. L. Bergen, *Holy war. Inside the Secret World of Osama bin Laden*, London 2004, s. 73; Środki w ramach operacji „Cyclone” rozdysponowywane były przede wszystkim przez pakistańskie służby specjalne (Inter-Services Intelligence – ISI). ISI zajmowało się przetrzuciem broni, przekazywaniem środków finansowych bojownikom oraz ich szkoleniem. Dzięki amerykańskiej pomocy ISI wyszkoliło i uzbroiło ponad 100 tys. bojowników. W szkoleniach prawdopodobnie brali udział również amerykańscy komandosi, między innymi z elitarnych jednostek Zielonych Beretów. Mudżahedinów szkolono nie tylko w obsłudze broni, działania w warunkach wojennych, akcjach sabotażowych, pomocy medycznej itp., ale prawdopodobnie także zdradzano im tajniki wywiadu i kontrwywiadu. Najbardziej kontrowersyjnym jest, że największa część pomocy trafiała do oddziałów Gulbuddina Hekmatjara, który walczył nie tylko z oddziałami radzieckimi, ale również innymi grupami mudżahedinów, a od 2001 r. sprzymierzył się z talibami. Symbolem amerykańskiego wsparcia stały się naprowadzane na podcierwień wyrzutnie pocisków ziemia-powietrze FIM-92 „Stinger”, dzięki którym mudżahedini zniszczyli ok. stu radzieckich samolotów i ponad dwieście śmigłowców.

<sup>6</sup> Fundamentalizm islamski to forma przeciwstawienia przejawom nowoczesności i wpływów z zewnątrz. Według fundamentalistów islamskich należy pozostać w całkowitej wierności tradycji. Ateizacja Zachodu i negatywne przemiany w sferze moralnej są oczywistym świadectwem upadku człowieka. Odwrócenie się od Boga oraz system władzy oderwany od religii stanowią przyczynę wszelkiego zła. Społeczeństwa krajów wysoko rozwiniętych, mimo pozornych korzyści wynikających z dobrobytu materialnego, ponoszą podwójną klęskę. Po pierwsze tracą szansę na życie wieczne po Dniu Sądu Ostatecznego, poza tym już na ziemi nie potrafią zaznać szczęścia, czego przyczyną jest błędnie stosowane kryterium wartości, prowadzące do poczucia beznadziejności życia i zagubienia jego sensu. Zob. Ł. Jureńczyk, *Fundamentalizm muzułmański afgańskich talibów i ich stosunek do innych religii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 79; E. Sakowicz, *Czy islam jest religią terrorystów?*, Homo Dei, Kraków 2002, s. 194–195.

<sup>7</sup> Słowo *dżihad* tłumaczone jest jako „święta wojna”. 23 lutego 1998 r. Usama bin Ladin i jego współpracownicy wydali fatwę, w której ogłosili *dżihad*. W odezwie do wszystkich muzułmanów nakazali zabijanie Amerykanów i ich sojuszników, zarówno żołnierzy, jak i cywilów, we wszystkich zakątkach świata. Zob. P. L. Williams, *Al-Kaida. Bractwo terroru*, Warszawa 2002, s. 73. Z tego powodu na zachodzie *dżihad* utożsamiany jest z walką orężną wyznawców islamu z ludźmi nie wyznającymi tej religii, czyli zabijaniem niewiernych. Jest to nie tyle uproszczenie, co zafałszowanie prawdy. Zgodnie z naukami Koranu *dżihad* to nawracanie na islam ludzi nie

„doprowadzenie do upadku znienawidzonej kultury, cywilizacji, systemu wartości, norm i instytucji tzw. „bezbożnych reżimów”, aby móc przeprowadzić islamistyczną rewolucję światową”<sup>8</sup>. Współcześni terroryści o islamskim rodowodzie coraz bardziej bezwzględnie sięgają po nowe rodzaje broni i działają na osłep. Niektórzy są gotowi zniszczyć każdy cel, aby nagłośnić swoje istnienie i problemy oraz wywołać na świecie psychozę strachu<sup>9</sup>.

Partyzanci z kolei to żołnierze nieregularnych oddziałów prowadzących walki i działania dywersyjne na terenach zajętych przez wroga. Działania partyzanckie należy rozumieć jako podejmowane przez mniejszość działania takie jak przewroty, akcje propagandowe, działania zbrojne, zastraszanie, których celem jest przeforsowanie zmian politycznych i ich akceptacja przez pozostałą część społeczeństwa. Do źródeł działań partyzanckich zalicza się natomiast:

- narodowy, etniczny, plemienny lub kulturowy ruch separatystyczny bazujący na silnym poczuciu tożsamości, który jest w sprzeczności z dominującą siłą,
- czynnik religijny, jako sposób manifestacji odrębności popartej fundamentalizmem,
- neokolonializm lub kontrola kluczowych elementów gospodarki przez zagraniczne korporacje,
- obecność obcych wojsk interwencyjnych i pozostawienie ich baz po przekroczeniu terminów ich wycofania,
- zachowania godzące w uczucia narodowe i religijne,
- korupcja, słabość administracji państwowej, dyskryminacja i represje,

wyznających religii objawionych (tj. judaizmu, chrześcijaństwa i islamu) a nie walka orężna. Mahomet uznawał zarówno Żydów jak chrześcijan za wiernych oddanych jednemu Bogu, więc nie było sensu ich nawracać. Koran dopuszcza, a nawet nakazuje zabijanie wyznawców religii nieobjawionych, czyli niewiernych, którzy prześladują wyznawców islamu. Jeśli tego nie czynią, to nie można ich krzywdzić, ponieważ Bóg jest miłosierny. Zob. I. Kurasz, *Rola przemocy w islamie – w świetle treści Koranu oraz przykładów z życia proroka Mahometa*, [w:] D. S. Kozerański (red.), *Działania wojenne, pokojowe i stabilizacyjne prowadzone w warunkach szczególnych w XX i XXI wieku. Konflikty – doświadczenia – bezpieczeństwo*, Toruń 2007, s. 42–44; Uznanie chrześcijan za niewiernych nastąpiło dopiero podczas krucjat, a Żydów za niewiernych dopiero po utworzeniu państwa Izrael w 1948 r. Zob. K. Armstrong, *Krótką historia islamu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004, s. 26. Ponadto prawdziwy, wielki *dżihad*, jest to walką wiernego ze złem, jakie zakorzeniło się w jego duszy i umyśle. Jest to szukanie ścieżki prawdy, odrzucenie złych nawyków, ciągłe nawracanie się i dawanie dobrego przykładu innym. Jak widzimy walka orężna dopuszczalna jest niezwykle rzadko, w ściśle określonych sytuacjach, a utożsamianie działań terrorystycznych z zasadami islamu jest dużym błędem.

<sup>8</sup> B. Hołyst, dz. cyt., s. 54.

<sup>9</sup> M. Borucki, *Terroryzm zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 16.



- kryzys gospodarczy i przepaść w poziomie życia zwłaszcza, gdy pokrywa się ona z podziałem etnicznym lub religijnym,
- niezaspokojone aspiracje i oczekiwania określonych grup,
- rywalizacja między ugrupowaniami politycznymi, gdy elementami przetargowymi są spory na tle etnicznym, religijnym i ekonomicznym, wsparte personalnymi ambicjami przejęcia władzy
- terroryzm polityczny<sup>10</sup>.

Z kolei wojna domowa to specyficzna forma konfliktu zbrojnego, którą wyróżnić możemy na podstawie dwóch podstawowych przesłanek:

- zasięgu prowadzonych działań (są one prowadzone w granicach jednego państwa),
- zaangażowanych w niej podmiotów (są to podmioty wewnętrzpaństwowe).

## //

Analizując definicje terroryzmu i działań partyzanckich możemy stwierdzić, że wiele z przesłanek składających się na jedne i drugie przyporządkować można większości organizacji paramilitarnych działających w Iraku. Utrudnia to, a często wręcz uniemożliwia rozróżnienie terrorystów od partyzantów. Niektóre z grup partyzanckich stosują metody, które są typowe dla grup terrorystycznych, a więc zabójstwa, porwania, podkładanie bomb, przetrzymywanie zakładników itd. Działają również w podobny sposób, to jest poprzez zastraszenie chcą wymusić określone działanie. Ponadto zarówno partyzanci jak i terroryści zazwyczaj nie noszą mundurów. Istnieją jednak podstawowe różnice między obiema kategoriami. Powstańcy najczęściej są znaczącą liczbowo uzbrojoną grupą działającą jako jednostka wojskowa. Powstańcy przede wszystkim atakują siły militarne nieprzyjaciela, zdobywają i utrzymują teren, sprawują pewną formę kontroli nad określonym obszarem i jego mieszkańcami. Ponadto powinni jawnie nosić broń i przestrzegać praw zwyczajów wojennych<sup>11</sup>. Terroryści natomiast nie spełniają żadnych lub większości tych przesłanek<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> J. Ogrodnik, *Działania partyzanckie sił antykoalicyjnych w Republice Iraku w latach 2003–2006*, [w:] D. S. Kozerański (red.), dz. cyt., s. 252–253; za: Counter Insurgency Operations (Strategic and Operational Guidelines) Army Code 71749 Army Field Manual, vol. 1, Combined Arms Operations, July 2001.

<sup>11</sup> To czyni ich stroną konfliktu w rozumieniu art. 1. załącznika do IV konwencji haskiej z 18 października 1907 r. Zob. *Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej*, Haga, 18 października 1907.

<sup>12</sup> R. A. Kosta, dz. cyt., s. 14–15.

1 kwietnia 2003 r. Saddam Husajn wezwał swoich rodaków do wypowiedzenia napastnikowi *dżihadu*, czyli świętej wojny. 8 kwietnia telewizja Al-Dżazira wyemitowała nagranie przywódcy Al-Kaidy, Usamy bin Ladina, w którym wezwał świat arabski do wzmożenia ataków przeciwko Amerykanom i ich sojusznikom. Powodem apelu była amerykańska interwencja w Iraku rozpoczęta 20 marca 2003 r. Pierwszy samobójczy atak miał miejsce 29 marca 2003 r., kiedy iracki żołnierz wysadził się razem z czterema amerykańskimi żołnierzami. Z dnia na dzień ataki stawały się coraz częstsze i bardziej niebezpieczne dla żołnierzy koalicyjnych. Jako osoby kierujące zamachami wskazywano na Saddama Husajna, jego synów i czołowe postacie dawnego reżimu. Oskarżano ich o kierowanie atakami terrorystycznymi z ukrycia<sup>13</sup>. Pentagon opublikował talię kart z najbardziej poszukiwanymi osobami w Iraku, z Saddamem Husajnem na czele. 22 lipca 2003 r., podczas akcji 101. Amerykańskiej Dywizji Powietrznej w Mosulu, zabici zostali synowie Saddama Husajna, Udaj i Kusaj. 13 grudnia tego samego roku schwytany został iracki dyktator<sup>14</sup>. Wbrew przewidywaniom nie spowodowało to ograniczenia aktywności terrorystycznej. Wraz z kolejnymi miesiącami sytuacja uległa zaognieniu. Słowa wypowiedziane przez dyktatora tuż przed śmiercią, tj. 30 grudnia 2006 r., „beze mnie Irak jest niczym”, nabrały nowego znaczenia. Zbrodniczy i represyjny reżim Saddama Husajna potrafił utrzymać w ryzach fundamentalistycznych ekstremistów, którzy po upadku dyktatora zdestabilizowali Irak<sup>15</sup>.

Wojna w Iraku prowadzona była pod szyldem szeroko rozumianej wojny z terroryzmem. Nie znaleziono jednak dowodów na powiązania reżimu irackiego z międzynarodowym terroryzmem. W zasadzie jedynym poważniejszym sukcesem w walce z terroryzmem na terytorium Iraku było zlikwidowanie baz organizacji Ansar Al-Islam, powiązanej z Al-Kaidą. Grupa miała siedziby i zaplecze na terenach irackiego Kurdystanu, czyli w strefie, do której irackie wojska rządowe nie miały dostępu. Główna baza organizacji została zdobyta 28 marca 2003 r. przez oddziały Patriotycznej Unii Kurdystanu, wspierane przez amerykańskie jednostki specjalne<sup>16</sup>. Na miejscu zlikwidowanej organizacji pojawiły się jednak dziesiątki innych, dużo bardziej niebezpiecznych. Terrorysty z całego świata zaczęli napływać do Iraku, żeby walczyć przeciw-

<sup>13</sup> E. Thomas, R. Nordland, Ch. Caryl, *Operation Hearts & Minds*, „Newsweek International” 2004, January 5, s. 25.

<sup>14</sup> Saddam Husajn został znaleziony w podziemnym bunkrze. Upokarzające zdjęcia brudnego i zarośniętego dyktatora obiegły cały świat.

<sup>15</sup> Ch. Dickey, *Śmierć w Bagdadzie*, „Newsweek Polska” 2007, nr 2, s. 51.

<sup>16</sup> *Wojna w Iraku*, „Rocznik Strategiczny” 2003/2004, s. 309.



ko Amerykanom<sup>17</sup>. Irak, któremu za czasu rządów Saddama Husajna zjawisko terroryzmu było obce, po amerykańskiej interwencji stał się jego centrum. Irakijczycy szybko wystąpili przeciwko wojskom interwencyjnym. Początkowo, umiarkowany entuzjazm związany z obaleniem reżimu Saddama Husajna, szybko przemienił się we wrogość do Amerykanów. Najgorszą sławę zdobyły miasta Faludża<sup>18</sup> i Bagdad, gdzie każdego dnia przeprowadzano zamachy. Stacjonujący w tych miastach żołnierze amerykańscy na sam dźwięk wybuchów i strzałów odpowiadali ogniem, zanim jeszcze dostrzegli wroga<sup>19</sup>.

Od początku interwencji do połowy 2011 r. w Iraku zginęło ok. 4,8 tys. żołnierzy koalicji, z czego prawie 4,5 tys. Amerykanów<sup>20</sup>. Jeśli chodzi o śmierć cywilów, to dane są bardzo zróżnicowane i dochodzą nawet do kilkuset tysięcy osób. Udokumentowana ilość przypadków śmierci wśród irackich cywilów w wyniku przemocy do połowy 2011 r. wynosi 111,5 tys. osób<sup>21</sup>. Natomiast według badań przeprowadzonych przy współpracy John Hopkins University z Baltimore i Al-Mustansiriya University z Bagdadu, szacowana ogólna liczba ofiar w Iraku na skutek gwałtownej śmierci tylko w okresie od marca 2003 r. do października 2006 r. wyniosła 655 tys. osób<sup>22</sup>. Najbardziej dramatyczna sytuacja w Iraku miała miejsce w okresie od połowy 2006 r. do połowy 2007 r. W tym czasie comiesięcznie przybywało od 2 do 3 tys. udokumentowanych przypadków śmierci z przyczyn nienaturalnych. Sytuacja ta zmusiła Amerykanów do wysłania do Iraku dodatkowych oddziałów i zmiany strategii na bardziej ofensywną. Zmiana strategii przyniosła zamierzone efekty, co potwierdził przedstawiony w lipcu 2007 r. przez głównodowodzącego sił koalicyjnych w Iraku gen. Davida Petraeusa „Raport dla Kongresu

<sup>17</sup> Wielu terrorystów przybyło do Iraku z Afganistanu, w którym również stacjonują wojska amerykańskie.

<sup>18</sup> W Faludży faktyczną władzę przejęły ugrupowania antyrządowe, co doprowadziło 8 listopada 2003 r. do szturmowania miasta przez siły amerykańskie wspierane przez pododdziały irackie. Po krwawych walkach miasto zostało zajęte. W ich wyniku zginęło 1200 partyzantów, 54 żołnierzy amerykańskich i 8 żołnierzy irackich. Zob. J. Kręcikij, *Specyficzne czynniki funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku*, [w:] R. Jakubczak (red.), *Działania stabilizacyjne Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku*, Słupsk 2007, s. 78–79.

<sup>19</sup> Ch. Dickey, J. Barry, *Was the War Worth it?*, „Newsweek International” 2004, May 3, s. 37.

<sup>20</sup> Dla porównania w Afganistanie od początku interwencji, czyli października od 2001 r., do lipca 2011 r. zginęło 2,6 tys. żołnierzy koalicyjnych, z czego prawie 1,7 tys. Amerykanów. Zob. Iraq Coalition Casualty Count (online), <http://icasualties.org/>, *Iraq and Afghanistan Coalition Military Fatalities By Year*.

<sup>21</sup> Iraq Body Count (online), <http://www.iraqbodycount.org/>, *Documented civilian deaths from violence*.

<sup>22</sup> John Hopkins University, Al-Mustansiriya University, *The Human Cost of the War In Iraq. A Mortality Study, 2002–2006*.

w sprawie sytuacji w Iraku”. Od połowy 2008 r. do połowy 2011 r. miesięczna liczba udokumentowanych przypadków gwałtownej śmierci w Iraku oscylowała w granicach 200–500 osób.

Tabela 1. Udokumentowana liczba zgonów w Iraku w wyniku przemocy w okresie od 2003 r. do 2011 r.

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Styczeń	3	585	1067	1467	2866	761	279	260	387
Luty	2	617	1243	1470	2565	1019	344	297	250
Marzec	3977	956	821	1816	2634	1549	416	334	307
Kwiecień	3437	1292	1064	1611	2463	1268	491	380	285
Maj	544	642	1275	2131	2775	780	328	377	378
Czerwiec	594	856	1247	2459	2126	684	491	368	385
Lipiec	648	796	1486	3192	2597	598	394	430	
Sierpień	792	833	2210	2765	2367	600	586	517	
Wrzesień	557	962	1357	2431	1254	540	300	252	
Październik	518	954	1230	2938	1200	525	404	311	
Listopad	483	1553	1345	3006	1071	480	206	302	
Grudzień	528	938	1020	2734	923	526	457	217	
Razem	12083	10984	15365	28020	24841	9330	4696	4045	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Iraq Body Count (online), <http://www.iraqbodycount.org/>, *Documented civilian deaths from violence*.

W Iraku większość organizacji terrorystycznych powiązanych jest z międzynarodową organizacją Al-Kaidy<sup>23</sup>, jednak występują również mniejsze grupy

<sup>23</sup> Najbardziej spektakularne zamachy na świecie, których ślady jednoznacznie wskazują na udział Al-Kaidy, to przede wszystkim:

- 29 grudnia 1992 r. przeprowadzono w Jemenie zamach na żołnierzy amerykańskich, podążających na wojnę w Somalii. Ponieważ zdążyli opuścić kwatery, zginęło jedynie dwoje austriackich turystów,
- 23 lutego 1993 r. ładunek wybuchowy podłożony w podziemiach World Trade Center zabił osiem osób, a ponad tysiąc ranił,
- 3 i 4 października 1993 r. zginęło osiemnastu amerykańskich żołnierzy z sił pokojowych w stolicy Somalii Mogadiszu,
- 26 czerwca 1995 r. udaremniiono w stolicy Etiopii Addis Abebie zamach na prezydenta Egiptu Hosni Mubarakę,
- 13 listopada 1995 r. w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie eksplozja samochodu pułapki zabiła przed ośrodkiem szkoleniowym saudyjskiej Gwardii Narodowej pięciu Amerykanów i dwóch Hindusów,
- 25 czerwca 1996 r. w Dhahranie w Arabii Saudyjskiej wybuch bomby przed kompleksem mieszkalnym sił powietrznych USA zabił 19 amerykańskich żołnierzy i ranił 500 osób,
- 7 sierpnia 1998 r. w wyniku zamachów bombowych na ambasady amerykańskie w stolicy Kenii Nairobi i stolicy Tanzanii Dar es-Salam zginęły 234 osoby, a ponad 5000 zostało rannych,



działające samodzielnie. Do grup powiązanych z Al-Kaidą należy między innymi al-Tawhid wal-Jihad (Al-Kaida w Mezopotamii) i Dżajsz ansar as-sunna (Armia stronnictwa sunny). Są to grupy, których akcje terrorystyczne charakteryzują się największym okrucieństwem, a ich ataki wymierzone są zarówno w wojska koalicyjne, jak i ludność cywilną. Irak jest dla nich jednym z frontów walki przeciwko „niewiernym”.

Istotną rolę odgrywają w Iraku grupy związane z obalonym reżimem Saddama Husajna, które zrzeszone są w większych organizacjach, takich jak al-Dżajsz al-Islami fi al-Irak (Armia muzułmańska w Iraku), czy Asaib al-Irak al-Dżihadijja (Grupa Świętej Wojny w Iraku). Organizacje te kreują się na narodowowyzwoleńcze, a metody ich walki opierają się przede wszystkim na bezpośrednich potyczkach z wojskami koalicyjnymi. Celami ich ataków zazwyczaj nie jest ludność cywilna<sup>24</sup>. Do kolejnej grupy należą organizacje związane z szyickim odłamem islamu, jak Asaib ahl al-Hakk min al-Irak (Grupa Ludzi Prawdy z Iraku), czy Armia Mahdiego.

Walkę z okupantem jako pierwsi rozpoczęli sunnici. Początkowo operacjami kierowało dowództwo wojskowe i liderzy Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (Hizb al-Baas al-Arabi al-Isztiraki – Baas). Szybko jednak do głosu doszli religijni przywódcy, którzy, głosząc radykalne hasła walki z niewiernymi, zgromadzili wokół siebie grupy gotowych na wszystko bojowników. Antyamerykański opór z dnia na dzień rósł w siłę i stawał się lepiej zorganizowany. Pierwsze zamachy przeprowadzane były przez słabo zorganizowane grupki ochotników, jednak z czasem pojawiła się działalność koordynowana na regionalnym, a nawet krajowym poziomie. Istotny wpływ na ten stan rzeczy ma fakt, że działania te zaczęły być wspierane

- 
- 5 października 2000 r. samobójczy atak na amerykański okręt USS „Cole” kosztował życie 17 marynarzy,
  - 11 września 2001 r. zamachy lotnicze na wieże World Trade Center i budynek Pentagonu pochłonęły 2973 istnień ludzkich,
  - 11 marca 2004 r. w zamachach bombowych w madryckich pociągach zginęły 192 osoby, 1800 zostało rannych,
  - 7 lipca 2005 r. w zamachach bombowych w londyńskim metrze i autobusie miejskim zginęły 52 osoby, a ponad 700 zostało rannych,
  - 21 lipca 2005 r. w londyńskim metrze przeprowadzono kolejne cztery wybuchy, jednak tym razem obyło się bez ofiar. Zob. Y. Alexander, M. S. Swetnam, *Siewcy śmierci. Osama bin Laden i inni szefowie Al-Kaidy*, Warszawa 2001, s. 53–54; Ponadto Al-Kaidzie przypisywane są zamachy przeprowadzone w latach 2005–2010 w Jordanii, Algierii, Pakistanie, Indiach i oraz nieudane zamachy na pokładach dwóch samolotów lecących do Stanów Zjednoczonych.

<sup>24</sup> M. Styszyński, *Podziemna działalność zbrojna w Iraku*, „Arabia.pl”, <http://www.arabia.pl/content/view/290620/2/> [8.10.2007].

mu bez Saddama Husajna, jednak w podobnym stylu. W swoich działaniach posuwa się do wszelkich możliwych aktów terroryzmu, których celem jest maksymalizacja strat w szeregach wroga oraz osób z nim współpracujących.

Tuż po wyzwoleniu Iraku regiony zamieszkałe przez szyitów były najbardziej spokojne. Szanowany w Iraku szyicki duchowny, Ali al-Sistani, zaapelował do wyznawców, aby nie stawiali oporu wojskom koalicyjnym<sup>35</sup>. Apel przyniósł efekt, jednak na bardzo krótko<sup>36</sup>. W Iraku szybko pojawili się ekstremiści szyicki nawołujący do walki z amerykańskim okupantem. Wielu szyitów dało się przekonać, że Saddam Husajn był dla Amerykanów tylko pretekstem do interwencji, a ich prawdziwym celem było zawładnięcie irackimi zasobami ropy naftowej. Opór szyitów przeciw wojskom koalicyjnym narastał z dnia na dzień, a podejmowane przez nich ataki terrorystyczne skierowane przeciwko siłom koalicji i ludności cywilnej, przybrały ogromne rozmiary. Zdestabilizowanie sytuacji w Iraku wywołało u obserwatorów wrażenie bezradności Amerykanów i braku koncepcji w sprawie przyszłości kraju<sup>37</sup>.

Obecnie jedną z najbardziej niebezpiecznych, a zarazem najbardziej wpływowych osób w Iraku, jest szyicki przywódca, Muktada as-Sadr. Mimo, że nie piastuje on żadnej funkcji rządowej, ma wielki wpływ na sytuację w kraju. Działające pod jego przewodnictwem milicje religijne, zwane Armią Mahdiego, nieustannie organizują zamachy wymierzone w wojska koalicyjne i Irakijczyków z nimi współpracujących. Szyicki przywódca od samego początku przejawiał wrogość do Amerykanów, mimo, że to właśnie im powinien zawdzięczać wyzwolenie społeczności szyickiej spod represyjnego reżimu Saddama Husajna<sup>38</sup>. Amerykanie zrównali z ziemią siedzibę as-Sadra w mieście Bakuba, jednak to nie zahamowało rozwoju bojówek. Terenem ich działań była między innymi dowodzona przez Polaków strefa środkowo-południowa, w zdecydowanej większości zamieszкана przez ludność szyicką. Jednym z najbardziej spektakularnych zamachów przeprowadzonych przez

---

wprowadzić do naszego kraju Żydów, żeby przejęli nad nim kontrolę. Obiecujemy, że spalimy amerykańskie czołgi. Oni zginą". Cyt. za: S. Johnson, *Inside an Enemy Cell*, "Newsweek International" 2003, August 18, s. 12.

<sup>35</sup> Al-Sistani polecił również Irakijczykom wspierać wojska koalicji w wojnie przeciwko reżimowi Saddama Husajna. Zob. P. Smoleński, dz. cyt., s. 142–143.

<sup>36</sup> Ch. Dickey, R. Nordland, *Shiite Rising*, "Newsweek International" 2003, May 19, s. 18.

<sup>37</sup> J. Zając, *Polityka wobec Bliskiego Wschodu*, [w:] J. Zając (red.), *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, Toruń 2005, s. 157.

<sup>38</sup> Muktada as-Sadr zapytany, czy jest wdzięczny Amerykanom za wyzwolenie narodu irackiego spod reżimu Saddama Husajna odpowiedział, że jest za to wdzięczny jedynie Bogu, bo to Bóg jest przyczyną wszystkiego. Zob. J. Hammer, *Murder at the Mosque*, "Newsweek International" 2003, May 19, s. 20.



grupę Muktdady as-Sadra w strefie było wysadzenie 29 sierpnia 2003 r. samochodu pułapki przed meczetem w Nadżafie. W zamachu zginął wpływowy przywódca duchowny Mohammed Baqir al-Hakim, lider największej szyickiej partii Najwyższej Rady Rewolucji Muzułmańskiej (Supreme Council for the Islamic Revolution in Iraq – SCIRI<sup>39</sup>). Wraz z nim w wyniku zamachu śmierć poniosło dziewięćdziesiąt innych osób<sup>40</sup>. W kwietniu 2004 r. w Karbalii bojownicy as-Sadra opanowali budynki lokalnych władz i posterunki policji. Doszło wtedy do wymiany ognia między sadrytami, a żołnierzami polskimi i bułgarskimi, co przeszło do historii wojny w Iraku pod nazwą „Bitwy o City Hall”. Do starć doszło również w Nadżafie, gdzie bojownicy zajęli meczet i mauzoleum imama Alego, najważniejszego szyickiego męczennika<sup>41</sup>. W 2008 r. as-Sadr wznicił powstanie w Basrze oraz w podporządkowanej sobie dzielnicy Bagdadu, zwanej miastem Sadra<sup>42</sup>.

Muktada as-Sadr wywarł duży wpływ również na politykę Iraku. Już w 2006 r. jego milicje grupowały 15 tys. dobrze uzbrojonych bojowników, a w irackim Zgromadzeniu Narodowym zasiadało 30 jego zwolenników. Powiązani byli oni z największą szyicką koalicją Zjednoczonego Sojuszu Irackiego. Muktada as-Sadr opowiada się za irańskim stylem rządów teokratycznych, z szaria'ckimi sądami, ściśle egzekwującymi islamskie prawo<sup>43</sup>. W styczniu 2011 r. Muktada as-Sadr osiadł w Nadżafie. Kontynuuje tam nawoływanie społeczeństwa do walki ze Stanami Zjednoczonymi, Izraelem i Wielką Brytanią, jako wspólnymi wrogami Iraku.

Pewną nadzieję na poprawę sytuacji w kraju dawali inni przywódcy szyicy, np. młodszy brat Mohammeda Baqir al-Hakima, Abd al-Aziz al-Hakim, który objął po nim przywództwo w SCIRI, zanim zmarł 26 sierpnia 2009 r. Misję kontynuuje jego syn Ammar al-Hakim, Sekretarz Generalny Fundacji Męczenników al-Mihrab i kolejny przywódca SCIRI. Jego stosunek do Zachodu jest bardziej umiarkowany, a polityka nieporównywalnie bardziej

<sup>39</sup> Obecna nazwa ugrupowania to Muzułmańska Najwyższa Rada Iraku (Islamic Supreme Council of Iraq – ISCI). SCIRI powstała w 1982 r. w trakcie wojny Iracko-Irańskiej. Zorganizowana została na uchodźctwie w Iranie przez Mohammeda Baqir al-Hakima przy wsparciu władz irańskich. Celem powstania było utworzenie w Iraku rządu islamskiego.

<sup>40</sup> M. Makieła, *Amerykańska polityka wobec konfliktu zbrojnego w Iraku*, [w:] W. Dzielski (red.), W. Michnik (red.), *Irak. Dylematy amerykańskiej interwencji*, Kraków 2007, s. 96.

<sup>41</sup> K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2005, s. 234–235.

<sup>42</sup> *Seeing Iran's Shadow in Iraq Unrest*, Council in Foreign Relations, <http://www.cfr.org/iran/seeing-irans-shadow-iraq-unrest/p15858?breadcrumb=%2Findex>, Greg Bruno, [28.03.2008].

<sup>43</sup> R. Nordland, S. Johnson, M. H. Sadek, *Muktada Wielki*, „Newsweek Polska” 2006, nr 14, s. 65.



liberalna<sup>44</sup>. Wymienienie tych osób jest o tyle istotne, że SCIRI do wyborów w 2010 r. była najliczniejszą partią w Irackiej Izbie Reprezentantów, skupiając średnio 6 proc. miejsc i wchodziła w skład koalicji rządzących.

Amerykanie kierują oskarżenia przeciwko Iranowi, twierdząc, że szkoli i zbroi terrorystów działających na terenie Iraku. Uważają, że nowoczesne bomby i sprzęt, który wykorzystywany jest w zamachach, musi pochodzić spoza terytorium kraju. Według nich najbardziej prawdopodobnym źródłem, z którego pochodzi broń, jest sąsiedni Iran. Oskarżają Iran o ścisłe powiązania z rosnącą w siłę Armią Mahdi'ego, kierowaną przez Muktadę as-Sadra. Mimo, że as-Sadr jest częstym gościem w Iranie, to oficjalnie odcina się od ścisłych powiązań z tamtejszymi przywódcami. Amerykanie twierdzą jednak, że członkowie jego milicji religijnych szkolą się i dostają broń od rządu szyickiego sąsiada. Te oskarżenia są niepewne, tym bardziej, że sadryści kilka lat temu otwarcie stanęli do walki o władzę z Brygadami Badr, które po przeszkoleniu w Iranie, walczyły w Iraku jako ramię SCIRI<sup>45</sup>. Wzmacnianie wrogów swoich sojuszników byłoby więc ze strony Iranu działaniem nieracjonalnym. Możliwa jest jednak sytuacja, że Teheranowi zależy na maksymalnym osłabieniu Iraku, co podniosłoby jeszcze bardziej pozycję Iranu w regionie. Najlepszym na to sposobem jest pograżenie się Iraku w wojnie domowej. Jeśli proceder zbrojenia i szkolenia szyickich bojowników przez irańskie władze faktycznie ma miejsce to społeczność międzynarodowa powinna przeciwdziałać temu procederowi. Jeśli jednak jest to element propagandy i przygotowywania światowej opinii publicznej do ewentualnej interwencji USA w Iranie, to może rodzić obawy<sup>46</sup>. Z drugiej strony trzeba uwzględnić że, przywódcy irańscy są mało wiarygodni, ponieważ od lat istnieją dowody, iż ich reżim wspiera międzynarodową siatkę terrorystyczną i prowadzi pra-

<sup>44</sup> B. Dehghanpishen, *Nadzieja Iraku*, „Newsweek Polska” 2007, nr 36, s. 52.

<sup>45</sup> *Bratobójcze walki szycitów w Iraku*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/1,75248,2886004.html>, [26.07.2005].

<sup>46</sup> Jeśliby przeanalizować racjonalność amerykańskich oskarżeń na podstawie jednego konkretnego wydarzenia, zarzuty wydają się mało logiczne. Amerykanie oskarżyli Iran o przygotowanie zamachu na gubernatora prowincji Kadisija w polskiej strefie stabilizacyjnej. Ofiarą precyzyjnie zaplanowanego zamachu padł wtedy gubernator Chalilem Dżalil, należący do brygad Badr, które w latach 80. utworzyli na terytorium Iranu iraccy szyici, szukający schronienia przed prześladowaniami ze strony Saddama Husajna. Po obaleniu reżimu dyktatora wrócili do Iraku, nie zrywając jednak więzi z Iranem. Przez inne partie nazywani są nawet „agentami Teheranu” i oskarżani o wypełnianie poleceń od irańskich przywódców duchownych. To sprawia, że mało sensownym byłoby, gdyby Irańczycy pomagali w organizowaniu zamachów na, de facto, swoich ludzi. Zob. M. Zawadzki, *Koniec spokoju w polskiej Kadisii*, „Gazeta Wyborcza”, <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,43724,4383842.html>, [13.08.2007].



ce nad pozyskaniem broni masowego rażenia<sup>47</sup>. Słabo kontrolowana granica irańsko-iracka jest miejscem przemytu broni i przedostawania się do Iraku bojowników<sup>48</sup>. Jednak również amerykańskie władze utraciły wiarygodność odnośnie szeregu aspektów wojny w Iraku.

Amerykanie oraz część Irakijczyków wysuwa oskarżenia o szkolenie, zbrojenie i wysyłanie terrorystów do Iraku nie tylko z Iranu, ale również z innych państw Bliskiego i Środkowego Wschodu. Z zarzutami tego typu spotkały się między innymi Syria, Arabia Saudyjska i Kuwejt. Istnieją dwa powody tych oskarżeń. Pierwszym jest udowodnione wspieranie przez fundamentalistów z tych krajów terrorystów walczących z Amerykanami w różnych miejscach świata. Drugim powodem mogą być czynniki o podłożu ekonomicznym. Mianowicie innym państwom arabskim mogłoby zależeć na sabotowaniu irackiego przemysłu naftowego, który po obaleniu Saddama Husajna i zniesieniu sankcji gospodarczych stał się dla nich potencjalnie konkurencyjny. Osiągnięcie pełnych mocy produkcyjnych irackiego przemysłu naftowego mogłoby wymusić na pozostałych państwach eksportujących ten surowiec obniżenie ceny, ze szkodą dla ich interesów. Gdy istniała realna groźba, że cena baryłki ropy spadnie poniżej 30 dol., Arabii Saudyjskiej groziła niewypłacalność. W związku z tym zarzuty o wspieranie terroryzmu w Iraku kierowane były nawet bezpośrednio w stronę saudyjskiej rodziny królewskiej<sup>49</sup>. Zdestabilizowanie Iraku spowodowało drastyczny wzrost ceny surowca<sup>50</sup>, z czego korzyści odniosła Arabia Saudyjska.

Wojska koalicyjne szkoliły iracką armię, policję i służbę bezpieczeństwa, aby te były w stanie zająć się zwalczaniem grup terrorystycznych i utrzymaniem pokoju w kraju. Irackie siły bezpieczeństwa, które pod koniec 2005 r. oficjalnie liczyły liczbę 200 tys. członków, nie są wystarczająco przygotowane

<sup>47</sup> Istnieje wiele dowodów, że z Iranu i Syrii przedostają się do Iraku ochotnicy do walki z wojskami koalicyjnymi oraz, że z tych państw napływają fundusze wspierające organizacje terrorystyczne działające w Iraku. Władze w obu krajach nie przeciwdziałają temu procederowi.

<sup>48</sup> R. Tyślewicz, *Znaczenie działań ekonomicznych w osiągnięciu celów misji stabilizacyjnych z udziałem sił zbrojnych – przykład doświadczeń Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku*, „Studia Gdańskie” 2006, t. V, s. 320.

<sup>49</sup> P. Smoleński, dz. cyt., s. 194–195.

<sup>50</sup> Na początku 2003 r. cena ropy za baryłkę sięgała jedynie 25 dol. W związku z destabilizacją sytuacji na Bliskim Wschodzie pod koniec 2007 r. cena baryłki ropy przekroczyła psychologiczny poziom 100 dol., a w sierpniu 2008 r. cena baryłki ropy oscylowała w granicach 150 dol. Większość ekonomistów uważało wtedy, że przy stabilnej sytuacji politycznej na świecie w 2008 r. cena za baryłkę nie powinna przekraczać 30–40 dol. Tendencje wzrostowe zahamował światowy kryzys gospodarczy i w grudniu 2008 r. cena ropy spadła do 40 dol. za baryłkę. Późniejsze niepokoje na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej ponownie wywindowały ceny ropy do poziomu średnio w 2011 r. 120 dol. za baryłkę.



do wypełniania powierzonych zadań. Głównym czynnikiem, który zachęca do wstępowania w szeregi tych służb jest masowe bezrobocie. Rekruci zazwyczaj nie mają doświadczenia wojskowego, a muszą stawiać czoła bojownikom, z których wielu służyło wcześniej w irackim wojsku i innych uzbrojonych służbach bezpieczeństwa. Ponadto zdarza się, że do wojska i policji trafiają osoby bezpośrednio związane z byłym reżimem oraz osoby współpracujące z organizacjami terrorystycznymi<sup>51</sup>. Zdarzają się przypadki mordowania przez żołnierzy i policjantów osób, które mają być przez nich chronione.

Sytuacja w Iraku jest wciąż napięta. Spokojniejsze są rejony północne, zamieszkałe przez ludność kurdyjską. Szczególnie niebezpieczne są tereny zamieszkałe jednocześnie przez sunnitów i szyitów. Jak wspomniano wcześniej stosunkowo spokojne z początku terytoria szyickie stały się także miejscem zamachów i zaciętych walk. Najbardziej śmiertelny zamach w Iraku miał miejsce 31 sierpnia 2005 r. w Bagdadzie. Został przeprowadzony podczas pielgrzymki z okazji rocznicy związanej z siódmym imamem Musą Kadhimem. Sunniccy zamachowcy odpalili rakiety w pobliżu świątyni Musy Kadhima. Wybuchy wywołały panikę, podczas której zginęło około tysiąca pielgrzymów. Większość z nich poniosła śmierć w wyniku zdeptania lub utonięcia w Tygrysie.

Z wyżej przedstawionych faktów wynika jednoznacznie, że w Iraku widoczne są symptomy wojny domowej, do której przyczynia się także struktura etniczno-religijna ludności<sup>52</sup>. Wielu obserwatorów uważa, że wojna domowa jest już w toku. Podaje się kilka dat wyznaczających jej początek. Pierwszą z nich jest 29 sierpnia 2003 r., czyli dzień zamordowania Mohammeda Baqir al-Hakima. Inną datą jest 2 marca 2004 r., kiedy zamachowiec samobójca wysadził się w pobliżu świątyni imama Husajna w Karbali. Miało to miejsce podczas pielgrzymki w najświętszym szyickim dniu Ashury. Jednocześnie inny zamachowiec wysadził się w pobliżu meczetu Kadhimiya, najświętszej szyickiej świątyni w Bagdadzie. Zamachy kosztowały życie ok. 180 szyitów. Kolejną datą jest 22 luty 2006 r., kiedy niezidentyfikowany uzbrojony mężczyzna wysadził w powietrze zbudowaną w IX wieku szyicką świątynię Askariya w Samarze<sup>53</sup>. Za wszystkimi zamachami stała prawdo-

<sup>51</sup> S. Johnson, B. Dehghanpisheh, *Worse Than You Think*, "Newsweek International" 2004, September 20, s. 27.

<sup>52</sup> Irak stworzony został po I wojnie światowej przez Brytyjczyków. Utworzyli oni państwo zamieszkałe przez trzy grupy. Na południu kraju zamieszkiwali szyici, w centrum sunnici, a na północy Kurdowie.

<sup>53</sup> Muktada as-Sadr oskarżył Amerykanów o zniszczenie świątyni. Powiedział, że Amerykanie najechali Irak, żeby zabić mającego wkrótce powrócić Mohammeda al-Mahdiego. Zob. P. W. Galbraith, *The End of Iraq. How American Incompetence Created a War without End*, London 2006, s. 4.



podobnie organizacja Al-Kaidy w Mezopotamii. W odpowiedzi na zamach z Samary w ciągu tygodnia zniszczono lub zdewastowano 184 sunnickie meczety. Wojna domowa pociąga za sobą czystki etniczne. Z terenów szyickich uciekają lub są wygnane sunnickie rodziny i odwrotnie. Polem walki stał się m.in. Bagdad, ponieważ zamieszkuje go zarówno ludność sunnicka, jak szyicka. Pochłoniętemu konfliktem Irakowi grozi rozpad na odrębne terytoria szyitów, sunnitów i Kurdów<sup>54</sup>.

## **Podsumowanie**

Sytuację w Iraku komentatorzy porównywali do wojny w Wietnamie. Obiegowym stało się pojęcie „wietnamizacji Iraku”<sup>55</sup>. W listopadzie 2006 r. irackie Centrum Badań i Studiów Strategicznych przeprowadziło w Bagdadzie, Anbarze i Nadżafie badania opinii publicznej dotyczące sytuacji w kraju. Prawie 90 proc. badanych stwierdziło, że sytuacja w Iraku była lepsza w okresie poprzedzającym amerykańską interwencję<sup>56</sup>. W związku z częściowym uspokojeniem sytuacji w Iraku i brakiem perspektyw na całkowitą stabilizację, a także z uwagi na coraz bardziej widoczne zniecierpliwienie amerykańskiej opinii publicznej, prezydent Barack Obama zdecydował się na zmianę polityki wobec Iraku. 30 czerwca 2009 r. amerykańskie wojska opuściły irackie miasta, a 19 sierpnia 2010 r. amerykańskie jednostki bojowe opuściły Irak. Wówczas pozostało 50 tys. amerykańskich żołnierzy, którzy odpowiadali za szkolenie irackich służb bezpieczeństwa. Stopniowo ta ilość jest zmniejszana. Konsekwencje wycofania wojsk amerykańskich z Iraku będą wielorakie

---

<sup>54</sup> Koncepcję taką prezentował między innymi jeden ze znawców Iraku, Peter W. Galbraith. Wskazuje na to, że Kurdowie posiadają w Iraku bardzo daleko sięgającą autonomię, sugeruje ono formalne rozdzielenie terytoriów szyickich i sunnickich. Nie zgadzali się na to sunnici, którzy w ten sposób odcięci zostaliby od terenów roponośnych. Wydzielenie obszarów należących do mniejszości sunnickiej i utworzenie na nich sunnickich sił bezpieczeństwa pozwoliłoby jednak na wycofanie wojsk amerykańskich z najbardziej niebezpiecznych terenów. Jednocześnie sunnici nie musieliby korzystać z ochrony irackiej armii, w której skład wchodzi głównie szyici. Zdaniem P. W. Galbraith wojska koalicyjne mogłyby wycofać się z terenów zamieszkałych przez szyitów, gdzie odpowiedzialność za bezpieczeństwo przejmuje iracka armia. Korzystnym byłoby natomiast stacjonowanie wojsk koalicyjnych w sojusznicznym Kurdystanie, z którego terytorium, w razie konieczności, można byłoby przeprowadzić interwencję. Trudniej było natomiast znaleźć rozwiązanie dla terytoriów zamieszkiwanych przez ludność szyicką i sunnicką, takich jak np. Bagdad. Amerykanie i ich sojusznicy nie mogą w żaden sposób przyczynić się do polepszenia sytuacji w tych regionach, a wręcz przeciwnie, w wielu przypadkach zaogniają ją. Dlatego również tam dalsze stacjonowanie wojsk wydaje się bezzasadne. Zob. P. W. Galbraith, dz. cyt., s. 220–224.

<sup>55</sup> NP, AFP, PAP, BBC, *Oblężenie Faludży*, „Rzeczpospolita” 28 kwietnia 2004, s. 6.

<sup>56</sup> N. Chomsky, *Interwencje*, [tł. E. Penksyk-Kluczkowska], Katowice 2008, s. 174.

i trudne do przewidzenia. Z jednej strony może to spowodować jeszcze większą destabilizację kraju. Z drugiej strony możliwe jest częściowe uspokojenie sytuacji, ponieważ większość organizacji paramilitarnych walczących w Iraku za głównego wroga uważa wojska amerykańskie i ich współpracowników.

## TERRORISM, GUERILLA AND THE SYMPTOMS OF CIVIL WAR IN IRAQ

### *Summary*

The war in Iraq was conducted under the banner of the "War on terror". There was, however, no evidence of the cooperation of Saddam Hussein's regime with the international terrorist network. The only success in the fight against terrorism in Iraq was the elimination of the bases of Ansar Al-Islam, which was an organisation linked to al-Qaeda. It had its bases in the Iraqi Kurdistan security zone to which government troops did not have access. Many new, much more dangerous organizations soon appeared in its place. Terrorists from around the world began arriving in Iraq to fight against the Americans. Iraq, which was unfamiliar with the phenomenon of terrorism, after U.S. intervention became its central area. The Iraqi people quickly turned against the intervention forces. The initial moderate enthusiasm for the overthrow of Saddam Hussein's regime quickly turned into hostility to the foreign troops stationing in the country. Since the beginning of the intervention until mid-2011 about 4,800 coalition soldiers were killed in Iraq, of whom nearly 4,500 were Americans. By mid-2011, a total of 111,500 documented civilian deaths from violence were recorded. The most dramatic situation in Iraq took place between mid-2006 and mid-2007. During this period, every month another 2,000 to 3,000 casualties were reported. Iraq faced the danger of a civil war and of the disintegration of the state.

**Key words:** Iraq, terrorism, guerilla, civil war

### *Streszczenie*

Wojna w Iraku prowadzona była pod szyldem „wojny z terroryzmem”. Nie istniały jednak żadne dowody na współpracę reżimu Saddama Husajna z międzynarodową siatką terrorystyczną. Jedynym poważniejszym sukcesem w walce z terroryzmem na terytorium Iraku było zlikwidowanie baz organizacji Ansar Al-Islam, powiązanej z Al-Kaidą. Miała ona swoje bazy w strefie bezpieczeństwa irackiego Kurdystanu, do którego wojska rządowe nie miały dostępu. Na miejscu zlikwidowanej organizacji pojawiły się jednak dziesiątki innych, dużo bardziej niebezpiecznych. Terroryści z całego świata zaczęli napływać do Iraku, żeby walczyć przeciwko Amerykanom. Irak, po amerykańskiej interwencji stał się główną areną terroryzmu. Irakijczycy szybko wystąpili przeciwko wojskom interwencyjnym. Początkowy, umiarkowany entuzjazm związany z obaleniem reżimu Saddama Husajna, szybko przemienił się we wrogość do stacjonujących w kraju obcych wojsk. Od początku interwencji do połowy 2011 r.



w Iraku zginęło ok. 4,8 tys. żołnierzy koalicji, z czego prawie 4,5 tys. Amerykanów. Udokumentowane przypadki śmierci wśród irackich cywilów w wyniku przemocy do połowy 2011 r. to 111, 5 tys. osób. Najbardziej dramatyczna sytuacja w Iraku miała miejsce w okresie od połowy 2006 r. do połowy 2007 r. W tym czasie każdego miesiąca przybywało między 2 do 3 tys. ofiar. W Iraku pojawiły się symptomy szyicko-sunnickiej wojny domowej, a państwu zagroził rozpad.

**Słowa kluczowe:** Irak, terroryzm, partyzantka, wojna domowa